



OBCE GATUNKI RYB W POLSKICH WODACH CZ. I

13:33 MICHAŁ STACHACZ [23 COMMENTS](#)



Kiedy oglądałem pierwsze filmy *science-fiction* z cyklu „Predator”, mocno irytowało mnie to, że kosmici bezsensownie polują na ludzi, których w zasadzie nie pożerają. Predatorzy selekcjonowali tam ludzi na ofiary i traktowali je jak trofeum, gardząc jednocześnie niegodnymi przeciwnikami. Pamiętacie *crossover*, gdzie predatorzy hodowali 'obcych' na potrzeby polowań i w pewnym momencie stracili nad nimi kontrolę? Uznałem wtedy, że twórcy filmu mają bardzo bujną wyobraźnię i trochę za dużo *fiction* a za mało *science* w tej bajce, jednak postanowiłem obejrzeć także nowsze filmy serii. Oglądając ostatnią (chyba) część, w której predatorzy introdukują ofiary na obcą planetę, aby na nie polować uświadomiłem sobie: ludzie robią to samo i ja mam z tym do czynienia!

Mam tu na myśli popularne zarybienia, czyli przenoszenie ryb do obcych dla nich rzek i jezior po to, aby na nie polować. Oczywiście przenoszenie zwierząt do obcych środowisk jest praktykowane od dawna w celach gospodarczych i dotyczy nie tylko ryb. Myślistwo polega na zabijaniu ofiary i ostatecznie jej konsumpcji, podobnie jak hodowla. Wędkarstwo ma natomiast wiele wspólnego z towami kosmitów. Znaleźć można zatem wśród wędkarskich zachowań zarówno zabijanie i pożeranie, preparowanie zwłok czy inne dalej opisane działania, jak i traktowanie zdobyczy z najwyższym szacunkiem, często z ratowaniem jej życia i zdrowia. Do tego dochodzi jeszcze troska o populację, zazwyczaj powiązana z hodowlą i wprowadzanie do wód naturalnych. W przypadku, gdy do środowiska wprowadzany jest obcy dla niego, nie występujący w nim pierwotnie gatunek, mamy do czynienia z introdukcją, która jest tematem mojego wywodu. Z racji mojego wędkarskiego hobby wywód jest o rybach właśnie, które w celach łowieckich są pospolicie introdukowane do nowych środowisk.

KARP

Pewnie większość społeczeństwa – ta, która z karpem ma do czynienia raz w roku, w wigilię - nie wie, że ryba ta jest obca dla naszego środowiska. Najbliższym obszarem naturalnego występowania dzikiego karpia jest dorzecze Dunaju. Dzikie karpie z Dunaju, tak zwane sażany są całkowicie pokryte łuskami i mają torpedowaty kształt, zatem niewiele przypominają znane wszystkim „wigilijne” karpie. Poza tym inne rasy karpia naturalnie występują w zlewiskach mórz: Czarnego, Aralskiego i Kaspijskiego (Gatunki obce w Polsce, 2011). Kilka odmian karpia hoduje się w Chinach od półtora tysiąca lat, natomiast w Europie od niespełna tysiąca lat. W Polsce karpie zaczęto hodować w XV wieku i zapewne od tego czasu ryby występują również w wodach otwartych. Obecnie karpie są bardzo lubiane przez wielu wędkarzy jako obiekt sportowego połowu a zarybienie tym gatunkiem to, jak przypuszczam ponad 50% masy wszystkich ryb wpuszczanych

Popularne Tagi Archiwum bloga

PRZESZUKIWANIE

POPULARNE W OSTATNIM TYGODNIU



Ile wody jest na Ziemi?

Wydawać by się mogło, że Ziemia - Błękitna Planeta ma nieprzebrane zasoby wody. Ale.. ile wody jest na Ziemi naprawdę? Przyznam, że

kiedy ...



Gdzie motyle zimują

W ostatnią sobotę tegoroczną zimy, na wsi w okolicach Olkusza po raz pierwszy zobaczyłem latającego cytrynka. Nie było w tym nic

dziwnego...



O tym, jak spotkać minoga w Polsce

Minogi należą do jednych z najbardziej zagrożonych wyginięciem kręgowców w Polsce. Wędkarze uważają je za ryby. Można je także znaleźć w a...



Dlaczego woda w Chorwacji jest tak czysta?

Wody chorwackiego wybrzeża słyną ze swej przejrzystości. Każdy kto przybył tam pierwszy raz nie może

nadziwić się, że woda w morzu może by...



Obce gatunki ryb w polskich wodach cz. I

Kiedy oglądałem pierwsze filmy *science-fiction* z cyklu „Predator”, mocno irytowało mnie to, że kosmici

bezsensownie polują na ludzi, któr...

NAJPOPULARNIEJSZE POSTY



Dlaczego woda w Chorwacji jest tak czysta?

Wody chorwackiego wybrzeża słyną ze swej przejrzystości. Każdy kto przybył tam pierwszy raz nie może

nadziwić się, że woda w morzu może by...



Ile wody jest na Ziemi?

Wydawać by się mogło, że Ziemia - Błękitna Planeta ma nieprzebrane zasoby wody. Ale.. ile wody jest na Ziemi naprawdę? Przyznam, że

kiedy ...



Subskrybuj



Lubię to!

POLSKIE CZASOPISMA GEOLOGICZNE

Acta Geologica Polonica

Acta Geophysica

Acta Palaeontologica Polonica

Annales Societatis Geologorum Poloniae

Annales UMCS Geographia, Geologia, Mineralogia et Petrographia

Biuletyn Państwowego Instytutu Geologicznego

Central European Journal of Geosciences

Ewolucja

Geochronometria

Geologia Sudetica

Geological Quarterly

Geologos

Geology, Geophysics and Environment

Geoscientific Colloquium - Reports

Kosmos

Mineralogia

Palaeontologica Polonica

Polish Geological Institute Special Papers

Polish Polar Research

Prace Państwowego Instytutu Geologicznego

przez Polski Związek Wędkarski (PZW).



Karp - bliski naszej kuchni, ale nie przyrodzie; powinien być tolerowany tylko w małych stawach, skąd nie ma szans ucieczki.

W zbiornikach wodnych z dużą populacją karpia następuje szybki proces degradacji środowiska, gdyż ryby te żerują głęboko ryjąc w dnie. W ten sposób masowo niszczone jest roślinność wodna i postępuje zmętnienie wody, co w efekcie doprowadza do słabszego naświetlenia, zaniku roślin i zmniejszenia zawartości tlenu w wodzie. Oczywiście karpie pożerając ogromne ilości pokarmu używają wodę, co prowadzi do zakwitów fitoplanktonu. W wyniku tych procesów w pierwszej kolejności wymierają cenne ryby drapieżne o wyższym zapotrzebowaniu na tlen: sandacze, okonie i szczupaki (np. Kolendowicz i Zalewski, 2007). Na niedomiar złego, karpie chętnie pożerają organizmy, które przyczyniają się do poprawy jakości wód, głównie raki i małże. Na szczęście dla naszej przyrody karpie nie rozmnażają się u nas w warunkach naturalnych z powodu zbyt niskiej temperatury wody, nie osiągającej wiosną 18 stopni C. W hodowli karpie rozmnażane są dzięki hypofizacji - wstrzykiwaniu hormonu przysadki mózgowej (np. Pietrzak, 2004). Niestety (dla środowiska), większość łowców karpia uwalnia złowione przez siebie okazy, wcześniej długotrwale wabiąc je wysokobiałkową zanętą, co w efekcie przyspiesza proces przeżyźniania wód (wyobraźcie sobie 20 kg karpia pożerającego kilka kg protein dziennie i wypróżniającego się do wody). Ponadto dzienny, wędkarski połów pospolicie hodowanego karpia jest ograniczony do 3 sztuk (RAPR PZW, 2011) (taki sam limit obowiązuje dla pstrąga potokowego, któremu grozi wyginięcie!). Ustawa o rybactwie śródlądowym mówi, że zarybianie wód gatunkami obcymi wymagane jest pozwolenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, co oznacza, że prowadzone od wielu lat przez gospodarzy wód, np. PZW, zarybienia karpem są nielegalne (Pietrzak, 2008). Ostatnio w wielu wodach ustalono nawet górny wymiar ochronny (np. Załącznik... ZO PZW, 2011), co teoretycznie gwarantuje wielu karpom długi żywot i dalszą degradację wód. Karpie są dodatkowo jednymi z najlepiej „uczających się” ryb, co oznacza, uwolnione przez wędkarza często potrafią unikać wędki (Borys, 2002). W Anglii, gdzie wędkujący dzentelmeni uwalniają wszystkie złowione karpie (uważane za niejadalne) po sfotografowaniu i ewentualnym obcałowaniu, nadmiar tych ryb już stał się poważnym problemem ekologicznym wielu wód.

Pamiętam z dzieciństwa, jak pierwsze wędkarskie kroki stawałem nad małą glinianką w Starych Tarnowicach na Górnym Śląsku; był to w tym czasie „bezpieczny” zbiornik i można było w nim łowić ryby bez żadnych opłat. Była to piękna woda porośnięta w dużej części grązłami i sitowiem. Dno było niemal w całości wybrukowane dużymi małżami – szczeżujami i skójkami perlorodnymi, po nim przemieszczały się ogromne ilości raków (niestety obcych – przegowatych) a w toni wodnej roilo się od różanek. W stawie żyły też piękne liny, karasie, okonie i szczupaki. Różanka to rzadka, od kilku lat chroniona, kolorowa rybka, która wspólnie z małżami. W czasie rozrodu samice różanek składają za pomocą długiego pokładelka ikrę wewnątrz żywego małża, następnie wykluły narybek unosi ze sobą larwy małży, więc obie strony pomagają sobie w rozrodzie, co tłumaczyło ich wielką ilość we wspomnianej gliniance. Niestety kilka, może kilkanaście lat temu stawem tym zaopiekował się PZW i zaczął zarybiać karpem. Kiedy po latach odwiedzałem znów to miejsce nie widziałem już żadnych różanek, raków i małżów.

AMUR I TOŁPYGA

W latach sześćdziesiątych XX wieku sprowadzono do Polski amury – azjatyckie ryby roślinożerne, które miały oczyszczać nasze nadmiernie zarośnięte zbiorniki wodne. Ryby te w ciepłej wodzie mogą pożreć więcej roślin niż same ważą (np. Laks, 2001). Wyobraźcie sobie teraz populację 10-30 kilogramowych amurów a zrozumiecie, że potrafią one w krótkim czasie pozbawić jezioro wszelkiej



O tym, jak spotkać minoga w Polsce

Minogi należą do jednych z najbardziej zagrożonych wyginięciem kręgowców w Polsce. Wędkarze uważają je za ryby. Można je także znaleźć w a...



Skąd się wzięło złoto na Ziemi?

Przez wiele lat obowiązywała teoria, że ciężkie pierwiastki takie jak złoto, platyna, ołów czy uran powstały w eksplozji gwiazdy typu supe...



Dlaczego latem, woda nad Bałtykiem jest zimna?

Latem nad Bałtykiem bywa tak, że mimo pięknej słonecznej pogody trzeba być wyjątkowo zdeterminowanym, żeby wejść do wody. Nie dlatego, że ...



Gdzie motyle zimują

W ostatnią sobotę tegorocznego zimy, na wsi w okolicach Olkusza po raz pierwszy zobaczyłem latającego cytrynka. Nie było w tym nic dziwnego...



Dlaczego gupiki wyskakują z akwarium?

Gupiki lubią wyskakiwać ponad wodę. W naturze jest to dla nich szalenie ważne, jednak w warunkach domowego akwarium może skończyć się ładno...



Obce gatunki ryb w polskich wodach cz. I

Kiedy oglądałem pierwsze filmy science-fiction z cyklu „Predator”, mocno irytowało mnie to, że kosmici bezsensownie polują na ludzi, któr...



Zakwity sinic w Bałtyku - skąd się biorą i jak z nimi walczyć

Zakwity toksycznych sinic w Bałtyku to niestety norma. Ich częstotliwość rośnie z roku na rok. Ostatnio jednak pojawiła się nadzieja na Z...



Jak długo żyją małże i co nas to obchodzi?

Małże żyją długo. Analizy łuków przyrostowych skorupki małży z gatunku Arctica islandica wskazują, że należą one do najdłużej obecnie żyją...

FACEBOOK



SUBSKRYBUJ

- Posty
- Komentarze

OBSERWATORZY

Przegląd Geologiczny

Rocznik Muzeum Ewolucji

Studia Geologica Polonica

Studia Quaternaria

Volumina Jurassica

Wszechświat

PROMOSAURUS



LICZNIK ODWIEDZIN



1,361,795

roślinności. W pozbawionym roślinności jeziorze rodzime gatunki tracą miejsca rozrodu a na skutek obniżenia zawartości tlenu giną wrażliwe na jego niedobór gatunki. Miejsce pożartych roślin naczyniowych zajmuje fitoplankton, który również zubaża wodę w tlen. Amury ponadto posiadają krótki przewód pokarmowy (nie mają żołądka, jak wszystkie karpowate) i wydalają odchody nadzwyczaj bogate w azot i fosfor, przez co jeszcze szybciej przeżywiają wodę (np. Kolendowicz i Zalewski, 2007). Wprowadzenie amurów odniosło zatem skutek odwrotny do oczekiwanego i w krótkim czasie wyjałowilo jeziora, w których nie zaczęto ich na czas eliminować. Ryby te powodują nawet zmniejszenie liczebności plectwa wodnego (Gatunki obce w Polsce, 2011). Podobne skutki ma introdukcja żywiących się zooplanktonem tołpyg. W Ameryce Północnej tołpygi i amury są znane ze swoich akrobatycznych wyskoków z wody kiedy zostaną spłoszone. Podobny przypadek został także odnotowany w Polsce, w jeziorze Osiek (woj. lubuskie) (Przyświek, 2002). Na szczęście ryby te nie rozmnażają się w naszym klimacie.

KARAŚ SREBRZYSTY

Wraz z hodowlanymi karpiami do Polski przypadkiem przedostał się także karaś srebrzysty (*Carassius auratus gibelio*), nazywany japońcem z powodu swojego pochodzenia – występuje naturalnie w Japonii i Chinach. Karaś ten do niedawna żył w naszych wodach obok rodzimego, pięknego, złotego karasia pospolitego (*Carassius carassius*), lecz obecnie stał się gatunkiem dominującym i w wielu wodach wyparł gatunek rodzimy.



Rodzimy, złoty karaś – jeszcze kilkanaście lat temu był zwykle pierwszą rybą łowioną przez chłopców, obecnie rzadka zdobycz; w wielu wodach wyparty przez srebrzystego karasia z Japonii.

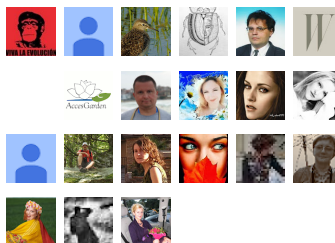
Nasze złote rybki nie mają szans ze srebrnym przybyszem z Azji, który jest bardziej odporny na niekorzystne warunki, jak niedobór tlenu, ponadto ma większe możliwości przystosowawcze, np. potrafi żerować na twardym, kamienistym dnie. Najbardziej niezwykłą cechą, która powoduje dominację karasia srebrzystego

nad pospolitym jest jednak sposób rozmnażania. Otóż ryby te rozmnażają się w naszym kraju bez udziału samców własnego gatunku! W populacji występują tylko samice karasia srebrzystego, które przystępują do tarła z samcami innych gatunków z rodziny karpowatych. Samiec polewa nasieniem ikrę samicy karasia, plemnik wnika do jaja, ale do zapłodnienia nie dochodzi. Jajo zostaje pobudzone do rozwoju, jednak nie łączy się z materiałem genetycznym plemnika i powstaje nowa samica będąca klonem matki (seksmisja!). W ten sposób populacja rozmnaża się szybciej, bo wszystkie osobniki (?osobniczki) składają ikrę. Przy okazji zaburzane jest tarło innych spokrewnionych gatunków a więc częściowo eliminowana jest konkurencja. W wodach opanowanych już przez karasie srebrzyste z czasem pojawiają się samce (odnotowane nieliczne przypadki w Polsce wschodniej), aby zapewnić zróżnicowanie genetyczne i tym samym przetrwanie gatunku w dłuższej skali czasu (Sobota, 1999). Z nieznanym mi przyczyn (?interesy z hodowcami) PZW celowo zarybia wody karasiami srebrzystym, wydając na ten cel pieniądze wędkarzy, mimo że ryba ta nie jest atrakcyjna ani jako obiekt sportowego połowu ani jako ryba konsumpcyjna a poza tym wypiera lubianego, złotego karasia.

CZEBACZEK AMURSKI

Inną małą rybką, pochodzącą z Azji a sprowadzoną przypadkowo wraz z narybkiem karpia, jest czebaczek amurski. Ryba ta jest bezwąsym kielbkiem osiagającym maksymalnie 12 cm długości, ale jest bardzo odporna na niekorzystne warunki i bardzo szybko się rozmnaża, osiagając już po roku dojrzałość płciową. Czebaczek konkuruje o pokarm z rodzimymi rybami karpowatymi i wypiera je. O tej rybce wiele mówiono, że jest dużym zagrożeniem dla naszej ichtiofauny, jednak często wędruję w wodach Polski południowej i nigdy się z nią nie spotkałem.

Obserwatorzy (81) [Następne](#)



Obserwuj

CC-BY-NC-SA 3.0. Obsługiwane przez usługę Blogger.

PODZIEL SIĘ!



Liczne doświadczenia uczą, że obce ryby karpiołate powinny być na potrzeby wędkarzy akceptowane tylko w małych, komercyjnych łowiskach, skąd nie mają możliwości ucieczki do wód otwartych. Podobnie rzecz jasna powinna być prowadzona gospodarka tymi rybami w celach konsumpcyjnych. Poza tym, warto zastanowić się, czy zawsze zwrócenie wolności upolowanemu karpiołowi lub amurowi idzie w parze z troską o środowisko.

W następnej części przedstawię inne ryby introdukowane do naszych wód, między innymi popularnego pstrąga. (Czytaj cz. II [tutaj](#))

Fot. w nagłówku – Czebaczek amurski, <http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:PseudorasboraParva.JPG&filetimestamp=20070302212536>

Źródła:

Borys W. 2002. Uczone ryby. Wędkarz Polski, 1(131) 2002, s. 64-67.

Kolendowicz J. i Zalewski T. 2007. Wędkarstwo gruntowe 2s. 1-344. Multico, Warszawa.

Laks H, 2001. Amur. Magazyn Wędkarski, 09 (68) 2001, s. 9.

Pietrzak R. 2004. Stary znajomy. Wędkarski Świat, 12(108)/2004, s. 46-47.

Pietrzak R. 2008. Wyrok na karpia. Wędkarski Świat, 10(154)/2008, s. 54-55.

Przysiwiek P. 2002. Amur samobójca. Wędkarz Polski, 1(131) 2002, s. 44.

Sobota W. 1999. Karasie. Wędkarz Polski, 1 (95) 1999: 32-33, s. 75.

Gatunki obce w Polsce, 2011. Baza danych Instytutu Ochrony Przyrody:

<http://www.iop.krakow.pl/ias/Baza.aspx>

RAPR PZW, 2011. Regulamin Amatorskiego Połowu Ryb PZW, 2011:

<http://www.pzw.org.pl/pliki/prezentacje/3/wiadomosci/39226/pliki/regulamindruk.pdf>

Załącznik do uchwały ZO nr 37/2011 z dnia 29.9.2011, Katowice:

http://www.katowice.pzw.org.pl/cms/2627/___zasady_wedkowania_w_okregu_katowice_w_2012

Posted in: [Polska ryby](#)

[Nowszy post](#)

[Strona główna](#)

[Starszy post](#)

23 komentarze:

Thorlof says:

21 lutego 2012 16:52

Tak z ciekawości, jakiego rodzaju jest Pan "wędkarskim predatorem": pożeraczem, wypuszczaczem, czy trofearzem? Ja tam lubię zjeść to, co złowię, z wyjątkiem starego buta... :)

Reply

Mariusz Kędziński says:

21 lutego 2012 17:08

Jak znam Michała, to pewnie wypuszczaczem :)

Reply

Michał Stachacz says:

22 lutego 2012 12:46

Trudno mi jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Lubię zjeść dobrą rybę i zwykle tak robię, ale przyjąłem podniesione wy miary ochronne i li mity dla cennych ryb, np. pstrąg 40 cm, maks. 1 szt. w tygodniu (regulamin mówi: 30 cm, 3 szt. dziennie). W praktyce w ciągu roku zjadam 2-3 pstrągi a około 100 uwalniam. Podobnie ze szczupakami. Ryb, których jest w wodach za dużo, np. leszczy, płoci nie żałuję i zabieram zgodnie z limitami regulaminu. Obce gatunki pożeram w każdej ilości, choć są to zwykle nieatrakcyjne zdobycze. Szczerze mówiąc, uważam, że łowienie ryb dla samej przyjemności jest nieetyczne, jednak mordowanie każdego przeciwnika szybko zniszczyłoby wiele populacji.

Reply

Thorlof says:

22 lutego 2012 14:32

A czy nie lepiej jest mniej łowić, a ze złowionych ryb więcej zjeść? Bo na powyższym przykładzie pstrąga mamy 2-3 zabite, a około 100 pokaleczonych... Ja wiem, że trzeba zachować wymiar ochronny, ale wypuszczona z haka zbyt mała sztuka, która zawsze coś tam krwawi, szybko może być wytopiona przez drapieżnika (o ile takowy tam jest oczywiście) i w rezultacie ginie tak czy owak.

[Reply](#)**Michał Stachacz says:**

22 lutego 2012 19:57

Niestety nie można zrobić tak, żeby brały same okazałe sztuki, kiedy takich jest mało. Ryba krwawi niezmiernie rzadko, poza tym używam tylko haków bezzadziorowych. Rybom nic się nie dzieje od haczyka, jeśli już to giną z wyczerpania lub w wyniku stresu łwione zbyt delikatnym sprzętem. Ryby niemal nie odczuwają bólu, bo są tak skonstruowane, że impulsy elektryczne mogą przepływać w całym ciele tylko w jedną stronę - mózg wydaje polecenia członkom, ale niemal nie odbiera impulsów. Z pewnością ryby się nie cieszą z tego, że są łwione, ale często po wypuszczeniu atakują ponownie tę samą przynętę, co sugeruje ich dobrą kondycję.

[Reply](#)**Thorlof says:**

22 lutego 2012 20:49

O, nie wiedziałem o tym! Dzięki za te informacje o systemie nerwowym ryb :) To teraz nie będę miał takich wyrzutów sumienia ;) Rzeczywiście wielkości ryby się nie wybiera, chyba że z sieci zarzucanych z trawlera na morzu :)

[Reply](#)**Anonimowy says:**

1 maja 2012 23:27

Witam
Chciałabym zwrócić uwagę na Zalew Zemborzycy. Kompletnie nie znam się na wędkarstwie, dlatego przyznam się że nawet nie doczytałam wpisu do końca. Niepokoi mnie wzrastająca liczba martwych ryb (płoc??) na powierzchni wody. Czy ktoś mógłby się do tego odnieść i poinformować kogo trzeba że należałoby zrobić z tym porządek ?
Z góry dziękuję.

[Reply](#)**Michał Stachacz says:**

2 maja 2012 10:25

Wielokrotnie widziałem masowe śnięcia płoci w dużych zbiornikach zaporowych. Zwykle powodem była plaga tasiemca (rodzaj *Ligula*) atakującego te ryby. Płocie mają wzdęte a nawet rozerwane przez rosnące w przewodzie pokarmowym tasiemce brzuchy. Warto sprawdzić "zawartość" martwych płoci. Jeśli przyczyną śnięcia płoci jest ten pasożyt, to najlepiej powiadomić użytkownika rybackiego zalewu (PZW okręg Lublin). W każdym przypadku można poinformować Państwową Straż Rybacką, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska lub Policję. Szansę na reakcję w takiej sprawie zwiększy poinformowanie wszystkich służb jednocześnie. Aby podnieść jakość wody (zlikwidować zakwity sinic) w zalewie należy zmniejszyć pogłowię ryb karpiowatych, wprowadzić duże ilości drapieżników (szczupaka, sandacza i okonia). Drapieżniki muszą zostać objęte ochroną a to wymaga częstych kontroli wędkujących (głównie kontroli złowionych ryb, bagażu a nie kontroli dokumentów!).
Powodzenia!

[Reply](#)**Anonimowy says:**

14 sierpnia 2012 21:46

Wykop jest ekstra! w życiu bym tych informacji nie przeczytał z portali z których zazwyczaj korzystam. Bardzo dobrze napisane. Wędkarz ze mnie żaden, ale sama obserwacja zjawiska dyletantów z "góry" i prawdziwych fachowców

hobbystów którzy wiedzę mają przeogromną jest naprawdę fajna.

Świetny artykuł Panie Michale

Reply

knezmej says:

12 maja 2013 23:55

Dziękuję za świetny artykuł i rzeczowe odpowiedzi na komentarze. Przedstawił pan ważne przestrogi i ciekawe wiadomości. Szczególnie poruszył moją wyobraźnię opis glinianki w Starych Tarnowicach. Pozdrawiam.

Reply

Anonimowy says:

1 czerwca 2013 01:49

Świetny artykuł,krótko i na temat.Mój kolega ma staw,w którym na potęgę rozplenil się k.srebrzysty...doszło już do tego,że ów karaś skałowaciał i łowione są praktycznie ryby jednakowej długości...kiedyś w tym łowisku pływały piękne liny i plocie,była masa różanek i słonecznic,a teraz...szkoda gadać.

Reply

Anonimowy says:

5 sierpnia 2013 13:58

Doskonale rozumiem autora artykułu.Ostatnio ogladalam program o problemach wladz amerykanskich z amurem i karpim sprowadzonym z Azji do wod hodowlanych w USA by pozbyc sie nadmiernej ilosci wodorostow...,niestety ryby te natrafily na podatne warunki klimatyczne,zywia sie planktonem i zastraszajaco szybko rozmanazaja sie,a dzieki powodziom wydostaly sie z zamknietych akwenow wodnych na otwarte rzeki i jeziora...I tutaj czlowiek stracil nad nimi kontrole.To straszne!Czy podobny los czeka nasze rzeki i jeziora?

Mysle,ze tak,tym bardziej ze w Polsce tak malo srodkow przeznaczaja sie na ochrone srodowiska a i wiedza obywatelska w tym temacie jest tez bardzo mala. Sami niszczyimy i degradujemy nasze naturalne srodowisko!!!

Reply

Unknown says:

10 listopada 2013 07:37

Czesc! Wiem gdzie na gornym slasku czebaszka amurskiego jest od groma. Przez przypadek, lowiac zywca, natknałem sie na niego w miejscowosci Przyszowice koło Gliwic na dzikim stawie, niedaleko drogi 44 w lesie. Zachodziłem w głowe co to za ryba ale jezeli jest to ta mala rybka ze zdjecia to teraz juz wiem. Rybka jest bardzo zarloczna. Lowiac karasie, oczywiscie japonce, trafia sie tam ona w proporcji 1/2 , wiec mozna sobie wyobrazic, co to za gatunek, biorac pod uwage zarlocznosc japoncow. Pozdrawiam i gratki atrykulow. Sa git.

Reply

Anonimowy says:

4 marca 2014 11:58

Czy Pan wie, że głowacica też narobiła szkód w polskich rzekach? Czy Pan wie, że sandacz też często występuje tam gdzie gdzie nigdy nie było? Tylko o tym się nie mówi a w szczególności nie mówią o tym dzielni obrońcy ryb rodzimych.

Reply

Anonimowy says:

16 kwietnia 2014 15:45

Co ma piernik do wiatraka?

Reply

Anonimowy says:

11 stycznia 2016 11:50

Świetny artykuł. Bardzo się przydał do pracy dyplomowej ;) Dzięki!

Reply

Anonimowy says:

10 kwietnia 2016 20:54

W długo istniejących populacjach karasia srebrzystego zaczynają pojawiać się samce i z czasem dochodzi do regularnego tarła. Poza tym tam, gdzie nie występuje głodowa skarlłowaciąca forma jest pożądaną przez wędkarzy rybą, choć z przykrością muszę stwierdzić, że w takich łowiskach powoli wypiera leszcza.

Reply

Krzychux says:

23 grudnia 2018 14:21

Zapraszam na stronę gdzie opisuję jakie ryby łowić na początku wiosny :)

<https://rybyy.blogspot.com/2018/12/jakie-ryby-owic-na-poczatku-wiosny.html>

Reply

Rafał says:

25 listopada 2019 10:23

Mimo że z wędkarstwem niewiele mam wspólnego to ciekawie było przeczytać.

Reply

Unknown says:

1 stycznia 2020 15:13

U mnie jest staw taki 20 na 40 metrów i tam jest dół jedzenie kiedyś było tam pląga karasie srebrzystego obecnie są tylko spasionie 30-40 cm karasie srebrzesze a teraz jest dół wzdęga i lina oraz małego okonia co roku karasie podchodzą do tarła dwa razy i widza ikrę puźniej wylęg jednak po 2 -3 miesiącach zanikają małe karasie

Reply

Janek says:

21 czerwca 2020 09:31

[Mediacje Łódź](#)

Reply

Janek says:

21 czerwca 2020 09:31

[Lutownica](#)

Reply

Marian says:

10 sierpnia 2021 11:41

Świetny artykuł. U mnie w miejscowości Pińczów woj. Świętokrzyskie 40 km na południe od Kielc występuje podobny problem z predatorem który zasiedlił nasze łowiska i zniszczył doszczętnie populację większości ryb tak wspomnianego karasia srebrzystego czy co gorsze złotego. Dużo gatunków zostało mocno okrojonych bądź wypartych dostrzętnie a to co pływa pomijając drobnicę płoć, krap, ukła, leszcz pochodzi z zarybiania PZW. Mowa tu o sumiku karłowatym nie pamiętam dokładnej nazwy. Rybka ta przypomina naszego suma rodzimego ale tylko pozornie i jest okropnie brzydka jak wspomniany w artykule predator. Uzbrojona w kolce i wielki pysk i nie życzę nikomu by taki kolec wbił się w ciało bo rana będzie goić się miesiąc przy czym kolec jazgarza czy okonia zadziór nie czyniący krzywdy. Otóż wspomniana rybka miała być hodowana w stawach i dorastać do 60 cm długości ale jak się szybko okazało jest tak karłowata że okazem jest 30 cm ryba. W związku z

czym spustoszone do rzeki a z nich powchodziła sobie do starorzeczy, zalewów itp. zbiorników bo zdecydowana większość jest w pobliżu rzek umiejscowiona i posiada takowe połączenie wpływ a to głównie z takiej przyczyny że PZW w ten sposób zrobiło przepływ wody w takowych zbiornikach z wielu przyczyn o których pisał nie będę by nie przynudzać. Owa rybka a raczej Tytan który jest przetrwać każde warunki wodne potrafi spędzić dobę na brzegu i dalej oddychać. Tak to nie mit lecz fakt a pożera wszystko od robaka po przez kukurydzę a kończywszy na tym co pływa obój niej czyli innej rybie uwzględniając również ikrę która jest dla niej smakołykiem. Tak się rozplewiła przez okres dobrych ponad 20 lat że od swych lat przestałem opłacać kartę wędkarską bo przyjemność z połowu stała się udręką. By nie zdejmować wciąż z haczyka tego wampira ograniczałem się tylko do spinningu bo nawet łowiąc na martwą rybkę np. sandacze potrafiła wyniszczyć mi wszystkie przygotowane rybki do połowu w dwie godziny. Obecnie jest taka pustka w zbiornikach że nie ma co łowić poza oczywiście wspomnianym predatorem a nęcenie ryby nie ma żadnego sensu bo wszystko znajduje się w brzuchu owych sumików. Mój syn kiedyś na łowisku rozpruł brzuch predatora który miał zaledwie jakieś 10 cm i wysypała się z niego garstka kukurydzy która ważyła tyle co on sam. Podejrzewam również że w czasie zimy gdy ryby hibernują zagrzebane w mule ten sumik też robi swoją robotę np. nadgryzając pletwy bo uwierzyć zadowolony się wszystkim co by tłumaczyło że o ile nie ma drobniejsze ryby to gdzie te sztuki ? A o tuż poranione dostają pleśniawka w wyniku obgryzień przez co stają się podatne na infekcje i szlak ich bierze. To że ta ryba została uznana za szkodnika przez PZW i nawet jest zakaz wrzucania jej do wody po złowieniu nic nie daje bo jest plagą nie do wyplenienia i tylko dziw że jeszcze nie ewoluowała na tyle by oddychać na stałe poza wodą bo pewnie w mojej łódźce ciężko by mi było znaleźć ciś do jedzenia. Pozdrawiam. Marian

Reply

Prześlij komentarz

Szanowni Czytelnicy!

Zachęcam Was gorąco do komentowania wpisów na blogu i jednocześnie zachęcam równie gorąco do korzystania z tagów HTML, szczególnie przy wklejaniu linków do stron internetowych.

Oto kilka przykładów tagów HTML obsługiwanych przez blogera:

link - a href=

wytluszczenie - b

kursywa - i

Wpisz komentarz...

Skomentuj jako: Konto Google ▼

Opublikuj

Podgląd

MOJA LISTA BLOGÓW

Archeowieści

ArcheoAtlas – Archeologiczny Atlas Małopolski

Racjonalista.pl

Karp na Boże Narodzenie? Wyjaśnienie dziwnej tradycji środkowoeuropejskiej

badania.net

Czy seksualizacja postaci w grach video szkodzi obrazowi własnego ciała?

Czajniczek Pana Russella

Śmierć człowieka-szura

Żywa Planeta

SZCZEGÓLNIIE POLECAM



ZAPRZYJAŻNIONE BLOGI

Ostoja Tupai

Każdy ma takiego Fraglesa, na jakiego sobie zasłużył.

9 miesięcy temu

geoturystyka blog

GOOGLE +

NETWORKEDBLOGS


NetworkedBlogs

Follow this blog

Najlepsze Blogi


AUTORZY BLOGA

Wędrówki kontynentów, czyli jak zmieniła się Polska przez ostatnie 400 milionów lat


 **nic prostszego**
Szczepić czy nie szczepić?


Anomalia klimatyczna
Czy pogodę zimą da się przewidzieć na... 10 lat naprzód?


 **PALAEOBLOG**
The Black Doll (1938) - A Universal Crime Club Mystery!

 **borczyk**
...

Pharyngula
Friday Cephalopod: I succumb to peer pressure and will mention Octopolis

 **liść ledwie, na wietrze Mocy**
97% klimatologów musi się mylić.
Psychologia negacjonizmu klimatycznego

 **Piękno neurobiologii**
Starzenie się, czyli jak żyć długo, mądrze i szczęśliwie? Refleksje neurobiologa

 **Szescstopni's blog**
Prosta infografika


 **Paleoexhibit**
One big Triassic land predator:
Erythrosuchus africanus


 **ARCHEOPASJA**
Jeden kanion a dwie różne perspektywy


MathMed : blog studenta medycyny


Doskonale Szare


Ochrona obiektów geologicznych w praktyce - przykład rezerwatu przyrody Prządki
11 miesięcy temu

 **nic prostszego**
Szczepić czy nie szczepić?
1 rok temu

 **Gremlin**
Czy żyjemy w przerwie? (w perspektywie serialu Rok za rokiem)
2 lata temu

 **MAKRODROGI**
Zamknięcie tego bloga
4 lata temu

 **Chlorofil**
Dlaczego dopada nas kac i jak się go pozbyć?
8 lat temu

 **ponad siebie**
witaj szkoło?
8 lat temu

**Medycyna, Ochrona Zdrowia,
Globalny Śmietnik**

Mariusz Kędzierski

Michał Stachacz